



MARTA WOYNAROWSKA

redaktor wydania

Opatów – przez wieki jedno ze znaczących miast dawnego województwa sandomierskiego. Lata swojej świetności przeżywał w średniowieczu oraz w XVI i XVII stuleciu. Dzisiaj świadectwem złotego wieku są zabytki o bezcennej wartości historycznej i artystycznej – wyniosła, romańska bryła kolegiaty, renesansowe nagrobki Szydłowieckich dłuta Jana Ciniego i Bernardina de Gianotis. O historii i współczesności miasta pisze ks. Roman B. Sieroń. ■

ZA TYDZIEŃ

■ Jak radzą sobie w Ożarowie z narastającym PROBLEMEM BIEDY w społeczeństwie w artykule Mariusza Bobuli

■ O ludowej MĄDROŚCI LASOWIAKÓW, z której możemy czerpać i my, w wywiadzie z Dorotą Kozioł

Nie zmarnujcie tej okazji

Nowa jakość edukacji

Mszą św. pod przewodnictwem biskupa sandomierskiego Andrzeja Dzięgi rozpoczęła się 27 października w Cholewianej Górze uroczystość poświęcenia Szkoły Podstawowej im. św. Jadwigi Śląskiej i nadania jej sztandaru. Oddano do użytku nową salę gimnastyczną i zmodernizowany obiekt szkolny.

– Wykorzystajcie szansę, jaką daje wam ta piękna szkoła, nie zmarnujcie tej okazji – apelował do społeczności szkolnej biskup Andrzej Dzięga.

– Dobre wykształcenie, dobra szkoła to wielka wartość – wtórował mu prof. Stanisław Sudoł, rodak z Cholewianej Góry, wykładowca ekonomii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. – Dzisiaj źródłem powodzenia młodego człowieka są w moim przekonaniu dwie rzeczy: ambicja i pracowitość.



MARIUSZ BOBULA

Dzieci składają ślubowanie na nowy sztandar szkoły

Gabriel Lesiczka, wójt gminy Jeżowe, przypomniał, że rozbudowa Publicznej Szkoły Podstawowej wraz z budową nowej sali gimnastycznej rozpoczęła się w roku 1999. Łączny koszt inwestycji wyniósł ogółem 1 mln 700 tys. zł, przy czym wkład własny samorządu Jeżowe przekroczył nieznacznie 1 mln 92 tys. zł. Urząd Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki dofinansował zadanie kwotą 240 tys. zł, Urząd Mar-

szalkowski w Rzeszowie przekazał na ten cel 280 tys. zł, a MEN 57 tys. 369 zł.

Sztandar dla szkoły ufundowali Bolesław i Czesław Miazgowiczowie z Cholewianej Góry. Dyrektor placówki Wojciech Łata, dziękując wszystkim za przybycie, powiedział spontanicznie: – Serce się raduje, że przybyliście i chcecie się cieszyć razem z nami.

MARIUSZ BOBULA

WIELU PATRONÓW



PIOTR DUMA

Jadąc ze Stalowej Woli w kierunku Janowa Lubelskiego wielu kierowców chcąc oszczędzić czas, wybiera drogę przez Pysznicę. W Olszowcu (administracyjnie Pysznicą), tuż przy granicy z Kłyżowem, stoi niepozorna, drewniana kaplica wybudowana prawdopodobnie w pierwszej połowie XIX w., choć niektóre źródła podają rok 1792. Jej fundatorem miał być Stanisław Wojciechowski, który chcąc zgromadzić potrzebne sumy, sprzedał część swojego pola. Kaplica posiada zakrystię, chór i tzw. „babiniec”. W ołtarzu głównym był obraz Matki Boskiej Śnieżnej (patronki walki z niewiernymi), dlatego niektóre źródła ją właśnie podają jako patronkę. Oficjalnie jednak funkcjonuje wezwanie Ducha Świętego i św. Klary.

Zabytkowa, drewniana kapliczka w Olszowcu

PIOTR DUMA

Złote małżeństwa



Medale wręczał jubilatowi wójt Andrzej Karaś

ZALESZANY. Złote Gody obchodziło siedem par z gminy Zaleszany. Prezydent Rzeczypospolitej przyznał im medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Podczas uroczystości w Urzędzie Gminy wójt Andrzej Karaś wręczył odznaczenia, pamiątkowe „Księgi życia” oraz sakwy z upominkami. Wśród par obchodzących Złote Gody znaleźli się Janina i Jan Bednarczykowie z

Kotowej Woli, Zdzisława i Jan Bródkowie z Dzierdźówki, Czesława i Aleksander Bieleccy ze Zbydniowa, Genowefa i Walenty Idecowie z Kotowej Woli, Helena i Stanisław Kułagowie z Majdanu Zbydniowskiego oraz Lucyna i Marian Strzępkowie ze Skowierzyna. Jedną z zaproszonych par – Ludwika i Józef Dulowie z Kotowej Woli – nie mogła uczestniczyć w uroczystości z powodu choroby.

Ocalona dzwonnica

TRÓJCA. Ks. prałat Zygmunt Gil, kanclerz sandomierskiej kurii diecezjalnej poświęcił 23 października br. odrestaurowaną zabytkową drewnianą dzwonnice w Trójcy – dzielnicy Zawichostu. Licząca prawie 300 lat dzwonnica w każdej chwili groziła zawaleniem. Dzięki staraniom ks. proboszcza Włodzimierza Mazura oraz wiernych z parafii, a także wydatnej pomocy Ministerstwa

Kultury i władz samorządowych, po ponad dwóch latach udało się ocalić kolejny obiekt na trasie pereł drewnianej architektury sakralnej w diecezji sandomierskiej. Jak powiedział GN burmistrz Zawichostu Andrzej Wzorek, zrekonstruowana dzwonnica, a także zabytkowy kościół z Trójcy staną się kolejnymi atrakcyjnymi punktami na turystycznej mapie nadwiślańskiej gminy.

300-letnia dzwonnica w Trójcy po odnowieniu stanowi jedną z pereł drewnianej architektury sakralnej Sandomierszczyzny



Nauka z Papieżem

STAŁOWA WOLA. Po przyjęciu przez radnych miasta uchwały o nadaniu Gimnazjum nr 2 imienia Jana Pawła II odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru szkoły oraz tablicy pamiątkowej. Uroczystość nadania szkole imienia rozpoczęła się od Mszy św. w bazylice konkatedralnej z udziałem biskupa sandomierskiego Andrzeja Dziegi.

Po Mszy młodzież i władze miasta złożyli kwiaty pod pomnikiem Jana Pawła II przy bazylice, po czym wszyscy przeszli ulicami miasta do szkoły. Tu, wewnątrz budynku, bp Dziega poświęcił i pobłogosławił tablicę z wizerunkiem Papieża. Uroczystość zakończył program artystyczny w sali gimnastycznej.



Bp Andrzej Dziega święci tablicę z wizerunkiem patrona gimnazjum

Jubileusz chóru

STAŁOWA WOLA. Dwudziestolecie istnienia obchodzi Chór Kameralny działający przy Miejskim Domu Kultury w Stałowej Woli. W ciągu 20 lat działalności zespół miał ponad 570 występów i odbył 28 zagranicznych tras koncertowych. Jest on laureatem prestiżowych konkursów i festiwali o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym. Od samego początku dyrektorem i kierownikiem artystycznym chóru jest Jerzy Augustyński.

Blisko do lekarza

TARNOBRZEG – WIELOWIEŚ. Odnowiony budynek ośrodka zdrowia został udostępniony pacjentom, którzy będą mogli skorzystać z porady pediatry oraz lekarzy specjalistów chorób wewnętrznych. Na miejscu istnieje także możliwość wykonania podstawowych badań laboratoryjnych oraz usg. Pracę w ośrodku podjęli lekarze z sandomierskiego Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „Eskulap”.

Problem śmieci rozwiązany

BOGORIA. Nowoczesny Zakład Utylizacji Odpadów Komunalnych uruchomiony został w Jańczycach, jednej z miejscowości gminy. Zdaniem Władysława Brudka, wójta Bogorii, zakład utylizacji był nie-

zbędny, gdyż istniejące do tej pory wysypisko śmieci w miejscowości Podlesie jest zapełnione. W konsekwencji tego w gminie powstało wiele dzikich wysypisk. Teraz problem śmieci zostaje rozwiązany.

Ku istocie rzeczy

DAŻENIE DO ŻYCIA
W CHRYSZCIE

Mówi się, że listopad jest miesiącem umarłych. Zastanawialiśmy się ostatnio, jaka perspektywa otwiera się przed

człowiekiem, który żyjąc na tej ziemi i idąc dość szybko – dzień za dniem, rok za rokiem – i zbliżając się do tego ostatniego etapu, może z tej perspektywy zaczerpnąć tyle światła, że życie jego nabiera sensu. Że nie jest dążeniem do śmierci, ale przez spotkanie z Chrystusem zmartwychwstałym jest dążeniem do zjednoczenia z Nim.

Ktoś mi niedawno opowiadał o śmierci pewnego księdza, który do ludzi zgromadzonych przy łóżku powiedział: „Nadchodzi ta najwspanialsza chwila w życiu, ten dzień, na który czekałem całe życie”. To jest twarda mowa i nie wiem, ilu ludzi i ilu księży do niej dojrzeją. Tamten człowiek musiał długo obcować z Chrystusem zmartwychwstałym i mieć mocną wiarę. Ta wizja, ta perspektywa rozświetliła niejako wszystkie ścieżki jego życia. Wszystkie bite gościńce, autostrady, a także ten ostatni przystanek czy miejsce przejścia granicznego, jak byśmy to dzisiaj powiedzieli.

Powiedziałem ostatnim razem, że nasza troska o zmarłych nie kończy się na cmentarzu. Wielu ludzi ma zwyczaj chodzenia na cmentarz, na groby swoich bliskich zmarłych, i modlenia się tam. Zwyczaj dobry i chwalebny, jeśli tylko nie przeszkadza dynamizmowi życia, które ma się toczyć, podczas gdy zmarli stoją już na jego marginesie.

BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI

Jan Paweł II patronem Przedszkola nr 3 w Staszowie

Uczcie się kochać Boga

Nareszcie Przedszkole nr 3 w Staszowie ma swego patrona! Dyrektor, grono pedagogiczne i rada rodziców zgodnie opowiedzieli się za Janem Pawłem II – wielkim Polakiem, orędownikiem prawdy, pielgrzymem pokoju i świadkiem nadziei.

Uroczystości, jakie miały miejsce 19 października br., rozpoczęło motto „Jesteście moją nadzieją”. Wcześniej odprawiona została Msza św. w kościele Ducha Świętego w intencji nauczycieli i wychowanków pod przewodnictwem bpa Andrzeja Dzięgi. W homilii skierowanej do dzieci ks. Biskup zwrócił uwagę na dziecięctwo Boże i dom rodzinny oraz na miłość i szacunek do swoich rodziców. Doniosłym momentem była procesja przedszkolaków, ks. Biskupa i księży uczestniczących w liturgii do ołtarza, gdzie znajduje się wizerunek sługi Bożego Jana Pawła II, i wspólna modlitwa o jego beatyfikację.

– Przedszkole w Staszowie dzisiaj przyjmuje imię Jana Pawła II. Dziękuję wam, drodzy wychowawcy, że byliście tu z dziećmi przy tym ołtarzu modlitwy. Przychodźcie tu, niech

Homilia ks. Biskupa miała charakter rozmowy z dziećmi



one wpatrują się w tę twarz, niech się wpatrują w ten krzyż Ojca Świętego i niech się razem z nim uczą kochać Boga, człowieka i świat – powiedział bp Dzięga, błogosławiąc dzieci i wszystkich obecnych na Mszy św.

Rangę tego wydarzenia podkreśliła obecność na Mszy św. uczniów, nauczycieli oraz dyrektorów ze staszowskich szkół i przedszkoli wraz z pocztami sztandarowymi, władz miasta i powiatu, przedstawicieli policji, nadleśnictwa i innych instytucji działających na terenie miasta.

Dalsza część uroczystości odbyła się już w budynku przed-

Bp Andrzej Dzięga poświęcił także pamiątkową tablicę i płaskorzeźbę

szkola. Tam odsłonięta i poświęcona została pamiątkowa tablica wraz z płaskorzeźbą przedstawiającą wielkiego Polaka. Odsłonięcia tablicy dokonał: Czesław Pargieła

– starosta staszowski, Romuald Garczewski – burmistrz Staszowa, Jan Ungeheuer – kierownik wydziału edukacji, zdrowia i opieki społecznej, ks. kan. Henryk Kozakiewicz – proboszcz parafii pw. św. Bartłomieja, ks. kan. Edward Zieliński – proboszcz parafii pw. św. Barbary, Danuta Drózd – dyrektor Przedszkola nr 3, Adam Lubera – przewodniczący rady rodziców, Zdzisława Wójcik – przedstawiciel pracowników oraz Konrad – wychowanek przedszkola.

Spotkanie zakończył program artystyczny w wykonaniu przedszkolaków oraz wspólny obiad. Obchodom nadania imienia towarzyszyła także wystawa pamiątek papieskich Jana Głaza oraz wystawa malarstwa Jadwigi Kotlarz pt. „Sztuka sakralna”. Warto dodać, iż pamiątkową tablicę ufundował Jan Kowalski – komendant policji w Pińczowie oraz Wydawnictwo JUKA. Wykonał ją Leszek Barowski – artysta rzeźbiarz.



ZDJEŃCA ARCHIWUM PRZEDSZKOLA NR 3 W STASZOWIE

AGATA BAZAK

OSIEM WIEKÓW
KAPITUŁY

Ks. DR WALDEMAR GAŁĄZKA
KIERUJE SADEM BISKUPIM
DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ,
AUTOR PRACYDOKTORSKIEJ
O KAPITULE KOLEGIACKIEJ
W OPATOWIE

Ideąłem dawnych wieków było, aby świątynia przez cały dzień rozbrzmiewała modlitwą. Dlatego na wzór kościołów zakonnych powstały we wczesnym średniowieczu grupy duchownych nazwanych kanonikami (ich korporację nazywano kapitułą), których celem był całodzienny kult Boży w kościele katedralnym i zorganizowanym na wzór katedry kościele kolegiackim.

Jedną z najstarszych kapituł polskich istnieje co najmniej od 1206 r. w Opatowie. Mogła ona być kapitułą diecezji obrządku łacińskiego na Rusi, bowiem biskup łaciński Rusi Gerard w 1232 roku miał siedzibę w Opatowie. W XVIII wieku kapituła ta osiągnęła liczbę dwunastu członków (4 prałatów i 8 kanoników). Zaborcy zmniejszyli ich liczbę do siedmiu. Jej członkami byli m.in. biskup Kazimierz Sykulski, ośmiu biskupów, dwóch administratorów diecezji, siedmiu profesorów Akademii Krakowskiej, w tym pięciu jej rektorów, oraz wielu duchownych pełniących odpowiedzialne funkcje państwowe i kościelne.

Oprócz swego podstawowego zadania kapituły prowadziły działalność duszpasterską, kulturalną, społeczną i charytatywną. Kapituła opatowska od początku do 1808 roku prowadziła szkołę, a do 1865 r. szpital parafialny. W naszych czasach jest to już przeszłość. Kapituły są dziś świadkami wkładu Kościoła w kulturę narodu, a przynależność do nich jest formą odznaczenia kapłana godnością kanonika lub prałata.

W nadchodzącym roku kapituła opatowska będzie przeżywać **800-lecie swego istnienia.**

Do pielgrzymowania ku prastarej, opatowskiej kolegiacie zachęca bp Andrzej Dzięga, pasterz diecezji sandomierskiej.

tekst i zdjęcia
**Ks. ROMAN
BOGUSŁAW SIEROŃ**

Świątynia dzięki staraniom dziekana i proboszcza opatowskiego ks. prałata dr. Michała Spocińskiego, wiernych, instytucji i darczyńców przechodzi gruntowną, kompleksową rewaloryzację. Obchody jubileuszowe w Opatowie rozpoczną się już 11 i 12 listopada br., w uroczystość patrona parafii św. Marcina, a zakończą w listopadzie 2006 r.

Dawna siedziba biskupów

Opatów to pozornie niczym nie wyróżniające się małe miasteczko powiatowe na skrzyżowaniu krajowych dróg – z Warszawy do Rzeszowa i z Kielc do Przemyśla. Miasto nad Opatówką ma jednak niepowtarzalny urok i liczy sobie ponad 800 lat. Historia miasta w przypadku Opatowa jest nierozdzielnie związana z dziejami Kościoła. Prastara romańska kolegiata ze słynnym „Lamentem Opatowskim”, barokowy

Odnowić kró



kościół oo. bernardynów, fragmenty obwarowań ze znaną turystom Bramą Warszawską to tylko niektóre wizytówki miasta. Atrakcyjne są również: podziemna trasa turystyczna czy produkowane od lat „krówki” – łakocie znane nie tylko w Polsce. Już w połowie XII w. Opatów był siedzibą Gerarda – biskupa misyjnego Rusi. Po tem prawie 300 lat był własnością biskupów lubuskich. Parafię erygowano (oficjalnie założono) tu już w XI w., a więc w początkach chrześcijaństwa w Polsce, a sam gród otrzymał prawa miejskie w 1282 r.

Słynna romańska perła

Jednak najświetniejszymabytkiem Opatowa jest kościół kolegiacki pw. św. Marcina z

Od wielu lat pracom konserwatorskim poddawane jest zarówno wnętrze kolegiaty, jak i jej otoczenie

Tours, o którym Jarosław Iwaszkiewicz pisał: „wszystkich polskich świątyń królowa... stoi jak skała, o którą wieki się opływały, stoi zamyślona i wielka”. Zbudowany w II połowie XII w. z kamienia ciosowego, na

planie krzyża łacińskiego, jest trójnawową bazyliką w stylu romańskim. W XV w. dobudowano do kościoła wzdłuż naw: zakrystię, kapitułarz i skarbiec. Urokowi dodaje kolegiacie piękny, barokowy wystrój z XVII i XVIII w.: ołtarze, balustrada, rzeźbione stalle kanonickie, ławki dla wiernych, organy i polichromia. Opatowska „królowa świątyń” mieści w sobie również słynne renesansowe nagrobki ze spiżu i czerwonego marmuru. Spoczywa tu wielki kanclerz koronny Krzysztof Szydłowiecki (zm. w

kapituły opatowskiej

lową świątynią



1532 r.) z rodziną, a miejsce ich pochówku zdobi tzw. Lament Opatowski.

Wspólne dzieło ratowania

Opatowska kolegiata – mój ks. prałat Michał Spociński – jest dumą i chlubą nie tylko Opatowa, ale i całej ziemi sandomierskiej. Świątynia przez

wieki była miejscem obrad jednej z najstarszych w Polsce kapituł kolegiackich, jak również sejmików szlachty ziemi sandomierskiej. Gościła królów Polski: Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełłę, Jana III Sobieskiego, Stanisława Augusta Poniatowskiego oraz nuncjuszy apostolskich: Achillesa Rattiego (późniejszego papieża Piusa XI) czy obecnego abpa Józefa Kowalczyka.

Od lat dziewięćdziesiątych XX w. świątynia poddawana jest dziełu kompleksowej rewitalizacji. Prace śp. ks. prałata Antoniego Gnoińskiego kontynuuje od 2002 r. obecny proboszcz ks. Michał Spociński, który wcześniej ratował zabytkowe świątynie w Sandomierzu i Zawichoście. Dzięki zaangażowaniu wielu środowisk – od ministerstwa kultury, władz wojewódzkich i samorządowych, aż po sponsorów i wiernych parafii – w ostatnim czasie udało się dokonać wielu dzieł przy ratowaniu kolegiaty. Zaczęto od nowoczesnego i ekologicznego ogrzewania geotermalnego, które pozwala utrzymać stałą temperaturę, dobrze wpływającą na zabytkowe malarstwo. Cała świątynia ma nową, marmu-

rową posadzkę oraz przygotowywany, zrekonstruowany drewniany parkiet w prezbiterium. W ubiegłym roku zakończono pełną konserwację techniczną i estetyczną głównego ołtarza, przedstawiającego św. Marcina, a obecnie kontynuuje się prace przy ołtarzu bocznym św. Józefa oraz przy ołtarzu św. Karola Boromeusza. Ten ostatni będzie dedykowany w szczególny sposób innemu wielkiemu Karolowi – słudze Bożemu Janowi Pawłowi II. Odnowiono już także cztery piękne romańskie portale, elewację przybudówek, XVIII-wieczne polichromie, barokowe ławki i stalle kapitułne. Obecnie gruntownej – wręcz ratunkowej – konserwacji poddawany jest najstarszy ruchomy zabytek kolegiaty – XV w. drewniana figura ukrzyżowanego Pana Jezusa, pamiętająca czasy Władysława Jagiełły.

Na zbliżający się jubileusz parafia przygotowała profesjonalne foldery i albumy, a od kilku miesięcy na drogach wylotowych z miasta widać specjalne tablice informacyjne. Dodajmy, że patronat nad uroczystościami przyjął tygodnik katolicki „Gość Niedzielny”. ■

Przez centrum miasta biegnie główna droga prowadząca do Radomia i Warszawy



**MOIM
ZDANIEM**

KS. DR MICHAŁ SPOCIŃSKI

*dzikan kapituły kolegiackiej
w Opatowie*

Przypadł nam w udziale niezwykle przywilej urzędowania i uroczystego świętowania wielkiego jubileuszu 800-lecia udokumentowanego istnienia kapituły kolegiackiej w Opatowie. Od kilku lat przygotowujemy się do tego wydarzenia w modlitwie i pracy. Wspólnym wysiłkiem i z wielkim trudem odnawiamy naszą kolegiatę. Dzięki Bożej pomocy i szczeremu zaangażowaniu wielu ludzi zdołaliśmy zrealizować część ogromnie ważnych inwestycji, kolejne jeszcze czekają na naszą przedsiębiorczość, pracowitość, ofiarności i wierność wobec tradycji.

Chcemy odnowić nasze osobiste życie duchowe i religijne poprzez misje święte, które będą prowadzone w obu naszych opatowskich parafiach od 5 do 12 listopada br. Nawiązując do Liturgii Godzin, która tu, w kolegiacie, rozbrzmiewała przez wieki, chcemy ją na nowo podjąć i kultywować, zwłaszcza w każdą niedzielę i w czasie tzw. Wieczorów św. Marcina (11. dnia każdego miesiąca).

Uroczystości jubileuszowe rozpoczniemy 12 listopada 2005 r. o godz. 9.30 w kościele oo. bernardynów liturgią jutrzni i referatem wprowadzającym w 800-letnie dzieje kapituły, po czym w uroczystej procesji przejdziemy do kolegiaty św. Marcina na Mszę św. pontyfikalną, sprawowaną przez pastora diecezji bpa Andrzeja Dziegę.

Serdecznie zapraszamy wszystkich drogich gości z całej diecezji i spoza jej granic, wszystkich mieszkańców naszego miasta – z obu parafii – do uczestniczenia w naszym wspólnym święcie.

Dar serca i miłości

Kapłańska krew w narodzie

Rozmowa z ks. kan. Franciszkiem Grełą, proboszczem parafii Łagów (diecezja sandomierska), rekordzistą wśród dawców krwi w Polsce.

MARIUSZ BOBULA: Już blisko 40 lat, z podziwu godną systematycznością, oddaje Ksiądz krew. Z czego wynika to wielkie zaangażowanie?

Ks. FRANCISZEK GREŁA: – Każdego bez wyjątku dnia jakiś człowiek w Polsce, najczęściej będący po wypadku, potrzebuje krwi. Stacje krwiodawstwa zatem są swoistymi domami życia, do których przychodzi ludzkość o dobrych sercach. Dać krew własną drugiemu człowiekowi, dla jego dobra, to dar wyjątkowy. Bez najmniejszej przesady można powiedzieć, że to dar serca i miłości.

Moja motywacja jest więc głęboko ewangeliczna i towarzyszy mi niezmiennie od roku 1968, kiedy to po raz pierwszy, jeszcze jako kleryk trzeciego roku WSD w Lublinie, oddałem 400 mililitrów krwi księdzu zatrutemu czadem. Otóż, prawdziwa wolność jest tam, gdzie jest Bóg, i polega na wyborze dobra, choć ono przychodzi za cenę wielkich ofiar. Ceną wolności jest poświęcenie i ofiarność. Wolność nie jest równa samowoli, ale czynieniu dobra i miłości. Miarą człowieka natomiast są jego dobre uczynki. Zagospodarować dobrze obszary wolności to tyle, co spełnić najważniejsze przykazanie – miłości Boga i bliźniego. Powie Chrystus: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”. To jest moja filozofia życia, a zarazem odpowiedź na pytanie o motywację.

Ile krwi oddał Ksiądz do tej pory?



„Pierwsze, co robiłem po zmianie parafii, to było zawsze poszukiwanie ambulansu” – mówi ks. Greła

– 93 litry. Jeszcze parę lat i będzie setka (śmiech). W ciągu roku można oddać najwyżej 3 litry. Jak wiele to jest, można sobie lepiej wyobrazić, kiedy przypomnimy, że w organizmie dorosłego człowieka znajduje się ok. 5 litrów krwi.

W życiu zaliczyłem już kilka punktów krwiodawstwa. Po zmianie parafii pierwsze, co zawsze robiłem, to było poszukiwanie ambulansu. Ale to nie wszystko. Ponieważ sam głęboko czuję tę sprawę, ideę honorowego krwiodawstwa promowałem wśród wiernych, z którymi przyszło mi pracować. Tak na przykład było w Brzezinach na Lubelszczyźnie, w mojej poprzedniej parafii. Jednakże dopiero tu, w Łagowie (parafii liczącej ok. 5 tys. 400 mieszkańców), ideę krwiodawstwa udało mi się wcielić w życie, poprzez zainicjowanie w roku 1999 Dnia Krwiodawstwa, podczas którego krew oddało 59 osób. Wówczas zarówno dla mnie, jak i organizatorów, czyli Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach, było to odkrycie kopernikańskie. Skoro po ogłoszeniu po raz pierwszy Dnia Krwiodawstwa zgłosiło się tak wiele osób, w tym wielu młodych, to był sygnał, że w latach następnych chętnych będą

KS. FRANCISZEK GREŁA

urodził się 9 listopada 1946 r. w Zawódnem koło Zamościa. Ukończył WSD w Lublinie. Świecenia kapłańskie przyjął 13 czerwca 1971 r. Jest magistrem teologii, kanonikiem honorowym dwóch kapituł: w Zamościu i Sandomierzu. Probostwo w Łagowie objął w roku 1994. Ponieważ należy do rekordzistów w Polsce pod względem ilości oddanej krwi (a wśród kapłanów jest niekwestionowanym liderem), otrzymał wiele prestiżowych nagród i wyróżnień, m.in. odznaczenie „Zasłużony dla Zdrowia Narodu” (1991).

dzie sukcesywnie przybywać. I nie myliliśmy się. 17 lipca br., podczas VII Dnia Krwiodawstwa w Łagowie, do ambulansu zgłosiło się 118 osób, z czego 107 oddało krew. Dzięki temu wojewódzka stacja mogła od nas przyjąć ok. 50 litrów krwi.

Dobrze Ksiądz wie, że uratował życie wielu osobom, najczęściej właśnie młodym. Jakie refleksje Ksiądzu towarzyszą, kiedy sobie o tym myśli?

– Pamiętam, jak poproszono mnie o oddanie krwi dla pokaleczzonego rolnika. W tym okresie o pomoc zwracali się do mnie ludzie chorzy na białaczkę. Tego nie da się zapomnieć. Konkretnie przypadki stanowią dla mnie przedmiot refleksji, o którą pan pyta. Człowiek oddający krew nie wie, do kogo ona trafi. I czasem sobie myślę: szkoda, że tak jest, bo byłoby czymś pięknym, gdyby odbywały się spotkania dawców z biorcami. Mogłaby zaistnieć jakaś więź. Dawca wiedziałby, komu pomógł, a biorca – komu zawdzięcza życie.

Mam też świadomość, że oddając krew swoim bliźnim, w sposób metafizyczny zacieśniają się więzi braterstwa w narodzie. Buduje się w ten sposób rodzinę, której na imię Ojczyzna. I to nie są tylko puste słowa, ale czyny. Szkoda, że w sumie tak mało się o tym mówi. Zgodnie z przepisami bowiem, nie istnieje międzynarodowy przepływ krwi. Krew oddawana w Polsce trafia tylko do Polaków, krew oddawana we Francji, trafia do Francuzów. Poszczególne państwa nie mogą przyjmować krwi od innych. To reguluje prawo międzynarodowe.

Widać zatem, że idea honorowego krwiodawstwa ma wielowymiarowe wartości.

– Oczywiście. Możemy mówić o praktycznym tego wymiarze, religijnym patriotycznym, naukowym, medycznym i humanitarnym. Mogę od siebie dodać jeszcze jeden, osnuty refleksją aspekt historyczny. Otóż Łagów – jedno z najstarszych polskich miast, liczące ponad 900 lat – przeszedł wiele w swojej historii. Przeżyło się w nim wiele niewinnej krwi, szczególnie w pierwszych latach XVI w., czyli podczas najazdów tatarskich i w czasie II wojny światowej. Dlatego dziękuję Bogu i ludziom za to, że od siedmiu lat Łagów staje się domem, do którego ludzie przynoszą krew dla innych ludzi.

Wieczory w dzikowskim zamku

Muzyka przed historią

„Czwartkowe wieczory na zamku” to nowa inicjatywa Muzeum Historycznego Miasta Tarnobrzega.

Głównym celem spotkań jest zapoznanie tarnobrzeżan z dziejami zamku, jego mieszkańców, a także odkrywanie różnorodnych tajemnic. Po odebraniu budynku rodzinie Tarnowskich, w ramach przeprowadzanej po zakończeniu II wojny światowej reformy rolnej, przez kilkadziesiąt lat mieściła się tutaj szkoła rolnicza. Obecnie budynek przystosowywany jest do roli przyszłego muzeum. Pierwsze spotkanie odbyło się 13 października w gabinecie antycznym.

Wieczór rozpoczął koncert w wykonaniu uczniów tarnobrzeżskiej Państwowej Szkoły Muzycznej. Repertuar, na który złożyły się kompozycje m.in. Mozarta, Beethovena i Heandla, zaprezentowali: Anna Badawika, Anna Pacholczak, Sara Drodz, Edyta Kaczak, Katarzyna Chudy, Dorota Augustynowicz, Przemysław Andrys i Marek Markiewicz.



PIOTR DUMA

wicz. Uczniom akompaniowała Anna Wyrzykowska.

– Takie występy uczą ich koncentracji, radzenia sobie z treścią. Jest to także forma dzielenia się radością muzykowania. Dajemy coś z siebie innym. Ważne jest, żeby grać. Nie ma znaczenia gdzie. Niestety, dzisiaj tak często zapomina się o sensie muzykowania – tuż po zakończeniu spotkania mówiła Beata Roman, opiekun muzyczny zespołu.

A młodzi muzycy? – Każdy występ jest dla mnie motywacją, żeby starać się wrócić do dawnej formy, szkołę

muzyczną ukończyłam bowiem kilka lat temu. Jest również możliwością pokazania się, powrotu do wspomnień – stwierdziła Kasia Chudy.

Osoby niezwiązane na co dzień z muzyką poważną zastanawiają się: łatwiej grać w zespole czy solo? Na to pytanie nie miał zdecydowanej odpowiedzi skrzypek, Marek Markiewicz. – Trudno powiedzieć, czy łatwiej jest grać w zespole czy solo. Ja osobiście wolę grać w zespole, tworzy-

Publiczność, która wypełniła gabinet antyczny, bardzo ciepło przyjęła występ młodych muzyków

my wtedy jeden organizm.

Po prezentacji młodych muzyków, gospodarz wieczoru, dyrektor tarnobrzeżskiego muzeum, Adam Wójcik, przedstawił historię zamku najbliższej okolicy oraz samego gabinetu antycznego. Na zakończenie uczestnicy mieli okazję podziwiać zamkową bibliotekę.

Następny „Czwartkowy wieczór na zamku” już niebawem.

PIOTR DUMA

Konferencja o renesansowym ideale chrześcijanina

Tajemnice w językach

Renesans nie był odrodzeniem pogaństwa, lecz nowym sposobem patrzenia na to, co ciągle miało do zaoferowania kulturze europejskiej grecko-rzymskie dziedzictwo.

Było to spojrzenie chrześcijanina, dla którego natura nie jest zagrożeniem, ale jest miejscem spotkania z Bogiem. Natura miała więc zostać przemieniona, a nie odrzucona – to można było przeczytać w programie konferencji „Renesansowy ideał chrześcijanina”, zorganizowanej pod patronatem biskupa sandomierskiego Andrzeja Dzięgi w auli Wydziału Za-



Dr Wiesława Sajdek wygłosiła wykład na temat humanizmu chrześcijańskiego w średniowiecznym Krakowie

miejscowego Nauk o Społeczeństwie KUL w Stalowej Woli.

Konferencję rozpoczął dziekan Wydziału Zamiejscowego ks. prof. Marian Wolicki. Wspominał o postaci Erazma z Rotterdamu – filozofa i humanisty, głoszącego powrót do pierwotnej prostoty wiary, miłości bliźniego, łagodności i pobożności, tolerancji i optymizmu. Prof. Wolicki przypomniał także o konfliktach wewnętrznych przeżywanych przez wielkie postacie, jak np. Mikołaj Kopernik, który przekonany o słuszności teorii heliocentryzmu ogłosił ją dopiero pod koniec życia. Podobny dramat przeżywał Galileo Galilei,

który musiał odwołać teorię obrotu Ziemi, ale na łożu śmierci powiedział słynne „a jednak się kręci”.

W odczytaniu przez organizatorów wykładzie prof. Juliusza Domańskiego dominował temat nauki języków obcych. Już w średniowieczu i renesansie panowało twierdzenie, że „wszelkie tajemnice w językach obcych się kryją”. Wśród trzynastu wykładów znalazły się m.in. wystąpienia dotyczące zabytków renesansowych w diecezji sandomierskiej czy humanizmu chrześcijańskiego w średniowiecznym Krakowie.

RD

PANORAMA PARAFII

pw. Wszystkich Świętych we Wszechświętych

Wszyscy święci patroni

– Chciałbym być ministrantem i dlatego codziennie chodzę na Różaniec – mówi mały Piotruś Wójcik czekający z grupką dzieci na księdza proboszcza Marka Sękacza przy kościele we Wszechświętych.

– Ministranci w naszej parafii od miesiąca mają nowe stroje liturgiczne: pelerynki i alby – dodaje kandydat na ministranta. W nabożeństwach różańcowych uczestniczą tu bardzo licznie dzieci, które również śpiewają w scholi i biorą udział w corocznym parafialnym koncercie kołęd.

Właściciele fundatorzy

Miejscowość o oryginalnej nazwie oddalona jest o 4 km od głównej trasy Opatów–Ostrowiec Świętokrzyski i ma gotycki, XV-wieczny kościół, w którym został ochrzczony 8 września 1904 r. pisarz Witold Gombrowicz. Parafia obejmuje 8 wiosek, a najdalej do jej centrum



ZDJĘCIA KS. ROMAN B. SIEROŃ

mają mieszkańcy Bogusławic – prawie 6 kilometrów. To, co niepokoi i uwidacznia się w innych parafiach naszej diecezji to powolne wymieranie całych wiosek. Ciągłe liczba pogrzebów przewyższa liczbę udzielonych chrztów. Świątynia z kamienia ciosanego została ufundowana przez właścicieli dóbr Grocholice: ks. Jakuba Grocholskiego i jego brata Andrzeja. Po pożarze w 1882 r. kościół uroczyste poświęcił po 10 latach odbudowy bp Antoni Sotkiewicz. Wokół rozciąga się zabytkowy cmentarz z nagrobkami z XVIII i XIX w., które

wymagają opieki konserwatorskiej.

Zaginiony proboszcz

Jak podkreśla ks. Marek Pękacz, ożywienie duszpasterstwa dzieci i młodzieży rozpoczęło się, gdy proboszczem Wszechświętych był ks. Wiesław Gibała (1995–2003). Niezapomniany moderator pielgrzymek, sportowców i ruchu oazowego zaginął na stokach Elbrusu dwa lata temu. Jak wspomina pochodząca z parafii Agnieszka Gajda, działalność ks. Wiesława, mającego charyzmat do pracy z młodzieżą, do dzisiaj jest wspomniana nie tylko we Wszechświętych, ale i tam, gdzie wcześniej pracował: w Staszowie i Ostrowcu Świętokrzyskim. Świadczą o tym Msze św. odprawiane w rocznicę tragicznego zaginięcia kapłana.

KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ

Kontynuowane są prace modernizacyjne przy świątyni i jej otoczeniu

ZDANIEM PROBOSZCZA

Religijność naszej parafii jest tradycyjna. Duszpasterstwo koncentruje się wokół grupy ministrantów, scholi, kół różańcowych – także dziecięcych. W zarządzaniu parafią pomaga mi rada parafialna. Nasza parafia jest typowo rolnicza, większość ludzi żyje z „białego złota” – uprawy buraków cukrowych. Parafianie kochają ziemię i to, co robią. Jednak te obowiązki nieraz odbijają się na frekwencji na Mszy św., która jest średnią w regionie: 30–35 proc. Wierni są bardzo ofiarni: ponad 70 proc. odpowiada na potrzeby materialne wspólnoty. Dzięki temu w ostatnim czasie udało nam się pomalować i ocieplić dach na kościele, zakonserwować więźbę dachową, wykonać nowy krzyż, który instalowali alpinieści. W najbliższym czasie chcemy zrobić nowe drzwi do zakrystii i uporządkować otoczenie wokół kościoła. Cieszymy się naszym klerikiem, który jest na II roku w sandomierskim WSD – to pierwsze powołanie po 69 latach. Chciałbym również ożywić kult Wszystkich Świętych przez częste odmawianie litanii do naszych szczególnych patronów.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedzielę: 9.00, 11.30 (V,VI,X – także 16.00)
- W dni powszednie: 16.00
- Odpusty parafialne: Trójcy Świętej, Nawiedzenia NMP (Matki Bożej Jagodnej, 2 lipca), Wszystkich Świętych
- Do parafii należą: Bogusławice, Grocholice, Małoszyce, Obręczna, Okreglica, Romanów, Szczucice, Wszechświęte; łącznie około 1100 osób.



KS. MAREK PĘKACZ

urodził się 11 maja 1963 r. w Końskich (diecezja radomska). Święcenia kapłańskie przyjął 28 maja 1988 r. w Radomiu. W parafii od 2003 roku, najpierw jako administrator, a później proboszcz.



Obraz Wszystkich Świętych w ołtarzu głównym odwzorowany jest XVIII-wiecznym feretronem, który pilnie wymaga konserwacji